

Juškaitė: Tryumf Meilutytė a wstyd w skali międzynarodowej

Petras Leščinskas

W zachwycie nad triumfem Rūty Meilutytė w Londynie, Litwa pławi się w pochwałach prasy międzynarodowej. Jednakże wcale nie mniejszą „reklamę” zrobiły nam nazistowskie gesty [Petrasa Leščinskasa](#) - zdaje się, że żadna gazeta w Wielkiej Brytanii nie przepuściła okazji, by rozpowszechnić nazwisko i czyn Litwina.



Petras Leščinskas, jak gdyby jeszcze nie narobił Litwie dość wstydu, nie omieszkał na sali sądowej w Wielkiej Brytanii oświadczyć, iż tego rodzaju gesty, w tym imitacje wąsów Hitlera oraz naśladowanie małych odgłosów, nie są na Litwie karalne. Szczerze mówiąc, jego wyjaśnienia w stylu pięciolatka przyłapanego na gorącym uczynku nie mogą nie wywoływać oburzenia. W związku z powyższym, oczekiwałam przynajmniej kilku ostrych komentarzy w prasie litewskiej, nie mówiąc już o reakcji oficjalnych instytucji państwowych.

Jak mogliśmy się przekonać, spodziewać się na Litwie publicznego potępienia rasizmu i antysemityzmu to tak samo, jak liczyć, że jesienią na jabłoni, zamiast jabłek, zakwitną gruszki. Posłanka [Aurelija Stancikienė](#) złożyła w tej sprawie zapytanie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które zaczęło dywagować o tym, iż podjęto wszelkie możliwe kroki w celu wyjaśnienia okoliczności ujęcia namiętnego kibica litewskiej reprezentacji koszykówki, nie umiejącego zapanować nad swymi rękami (śmiem twierdzić, że nie tylko).

Kibice koszykarskiej reprezentacji Litwy opublikowali oświadczenie, w którym potępiają wszelkie formy dyskryminacji (brawo!), jednakże uważają, że Petras Leščinskas został źle rozumiany przez Brytyjczyków: „Podniesienie jednej czy dwóch rąk po oklaskach jest gestem bardzo często stosowanym przy okazji imprez sportowych na Litwie i w żadnym wypadku nie chodzi o „pозdrowienie nazistowskie”. A czy udawanie małych odgłosów to też swoista forma wsparcia kibiców reprezentacji koszykówki? A imitowanie wąsów hitlerowskich - to po prostu dłubanie w nosie?

W piątek Litewski Narodowy Komitet Olimpijski ([Lietuvos tautinis olimpinis komitetas \(LTOK\)](#)) opublikował wreszcie króciutką notatkę, w której stwierdza, iż organizacja posiada wiedzę o nieprzyjemnym incydencie (tak jakby mogła jej nie posiadać, skoro w prasie jest pełno artykułów na ten temat) i ściśle współpracuje z Ambasadą RL w Wielkiej Brytanii, w celu wyjaśnienia wszystkich faktycznych okoliczności zajścia. Czyli mamy rozumieć, że decyzja brytyjskiego sądu nie jest wystarczająco „faktyczna”? Mogli przynajmniej dla przyzwoitości dodać, że olimpiada nie jest właściwym miejscem dla wybrków rasistowskich i antysemickich....

Dziwnie - delikatnie mówiąc - zachowuje się również mer miasta Wilna [Artūras Zuokas](#). Otóż ten „nowatorski” i „prozachodni” mer umieścił na łamach portalu społecznościowego [Facebook](#) zdjęcie, gdzie obok Leščinskasa widnieje także brytyjski aktor Rowan Atkinson (znany jako Jaś Fasola) w czasie ceremonii otwarcia olimpiady trzyma podniesioną do góry prawą rękę. Zamieścił także kilka innych zdjęć, gdzie prawa ręka jest podniesiona do góry - tak, jakby chciał powiedzieć, że „biedny”

litewski kibic został ukarany za to, co przecież inni też robią.

Nie ulega wątpliwości, iż uniesiona do góry ręka bardzo często symbolizuje radość, gotowość, czy zwyczajnie pozdrowienie. Lecz czy rzeczywiście Petras Leščinskas tylko niewinnie kibicował litewskim koszykarzom? Dlaczego nie ukarano znajdujących się obok niego kibiców, którzy także trzymali podniesioną do góry rękę? Tak, macie rację, zapomniałam, że Leščinskas lubi dłubać w nosie akurat za pomocą dwóch palców, a radość wyraża imitując dźwięki wydawane przez małpę.

W świetle tego, nie dziwi już fakt, iż profil wileńskiego mera na Facebooku zdobi zdjęcie dyskobola [Romasa Ubartasa](#), który został zdyskwalifikowany za stosowanie dopingu. Na Litwie nie brakuje sportowców o niesplamionej reputacji, lecz, jak widać, merowi imponuje akurat sportowiec dopuszczający się posunięć nieuczciwych, to już jednak zupełnie inny temat...

Przynajmniej Ruta Meilutytė prawie w każdym wywiadzie podkreśla, że jest dumna z tego, że może reprezentować Litwę i słać jej dobre imię. Jej wypowiedź jest standardowym komentarzem, charakterystycznym dla litewskich sportowców, którzy zdają się zawsze cieszyć z tego, że mogą być pozytywnymi ambasadorami Litwy. Dlaczego jednak tak bardzo pragnąc sławy na świecie chowamy głowy w piasek, gdy chodzi o potępienie rasizmu i antysemityzmu? Niestety, prawdziwe wytłumaczenie jest niezwykle smutne i mroczne: wciąż jeszcze nie uświadomiliśmy sobie, czym są okropności holokaustu i rasizmu, a także, jaki jest wymiar skali cierpienia z nimi związanego.

Wszelkie informacje opublikowane na DELFI zabrania się publikować na innych portalach internetowych, w mediach papierowych lub w inny sposób rozpowszechniać bez zgody DELFI. Jeśli zgoda DELFI zostanie uzyskana, trzeba obowiązkowo podać DELFI jako źródło.